

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. } z 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek: 28. kwietnia.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Witalisa. Jutro: Piotra M. — Gr.-kat. Dziś: Arystarcha. Jutro: Ahabii. — Słow. Dziś: Żywistawa. Jutro: Bogosława.
Wschód słońca 4:54, zachód 7:02.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Bernardynów o godz. 9 uroczysta wotywa do św. Antoniego, o 11 msza św. cicha. O g. 10 msza św. z wystawieniem Najśw. Sakr. w kościele OO. Jezuitów o 12 w katedrze łac. — Nieszpory z wystawieniem. Najśw. Sakr. o 4 g. u OO. Bernardynów, o g. 5 w katedrze łacińskiej, o g. 6 u OO. Dominikanów.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwila). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

Wystawy stale. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 4. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godziny 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halioki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościusko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codzień od 10 r. do 10 w. Naturalne zdjęcia „Wojny chińskiej” od 26/4 do 2/5. Wstęp 20 halerzy.

Teatry. Teatr miejski: Dziś: „Trubadur”, wielka opera Verdięgo. — Jutro: Po raz trzeci „Panna służąca”, komedia P. Bilhauda i M. Hennequina.

Spostrzeżenia meteorologiczne z (obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 kwietnia b. r.:

| Godzina | Ciśnienie w mm. | Temperatura C. | Wiatr | Opad w 24 g. (g. 2 pp) | | Temperatura Naj-wyższa Naj-niższa | |
|----------|-----------------|----------------|------------------|------------------------|-------|-----------------------------------|--|
| | | | | | | | |
| 7 rano | 726.2 | + 6.4 | NNE ¹ | 0.3 | +16.2 | +6.0 | |
| 2 popoł. | 725.7 | +13.8 | SE ⁴ | | | | |
| 9 wiecz. | 726.2 | +10.0 | ESE ² | | | | |

U w a g i: Przeważnie pochmurno, deszcz kilkakrotnie.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

z dnia 28 kwietnia.

Intermezzo w krakowskiej Radzie miejskiej.

Kraków. (Tel. pryw.). W Radzie miejskiej toczyła się wczoraj w dalszym ciągu generalna dyskusja nad budżetem. Posiedzenie zakończyło się nieprzewidzianym epizodem. Blisko półtorej godziny przemawiał najpierw wiceprezydent Leo, omawiając budżet i administrację, wykazując, że na obu polach potrzebna jest naprawa i że w tem zadaniu złączyć się powinna cała Rada miejska we wspólnym działaniu. Następnie zabrał głos ks. prałat Bukowski, który zaznaczył, że „żydzi mają przywileje na polu szkolnictwa i utrzymują chajdery, w których belfry uczą nienawiści do gojów“.

Te słowa wywołały wielką burzę. Radni żydowscy głośno domagali się odwołania powyższych słów, obrażających żydów. Gdy hałas wzrastał, a upomnienia prezydenta nie wywierały skutku, prezydent zamknął posiedzenie.

Ks. Bukowski w piśmie do „Czasu“ wyjaśnia swe wyrażenie i żałuje, że mu nie pozwolono dokończyć przemówienia. Słowa te o chajderze przytoczył jako kłamiącą legendę, którą w obopólnym interesie dałoby się usunąć.

Ten interes dałby się osiągnąć zapomocą przekształcenia chajderów na szkoły odpowiadające ustawom szkolnym, czego domagali się poważni izraelici.

Programowa mowa Szella.

Budapeszt. (TBk.) W Izbie posłów Sejmu węgierskiego, w dalszym ciągu dyskusji nad pro wizoryum budżetowym, zabrał wczoraj głos prezes gabinetu Szella i oświadczył, że uchwalenie pro wizoryum nie jest wyrazem zaufania dla rządu, gdyż zaufanie to można objawić w inny sposób. Obowiązkiem rządu budżet przedłożyć, a ciała prawodawczego — zatwierdzić go. Propozycję Kossutha, że opozycja nie będzie wobec pro wizoryum prowadziła obstrukcji, jeżeli rząd w ciągu najbliższych 4 miesięcy nie przedłoży do obrad projektu ustawy wojskowej — nie może mowca przyjąć, gdyż byłoby to ukrytem odstąpieniem od przedłożenia wojskowego.

Prezydent ministrów motywuje szczegółowo konieczność podwyższenia kontyngentu rekrutów celem utrzymania mocarstwowego stanowiska monarchii, co leży także w interesie narodu węgiersk. Zwalcza argumenty, przytoczone przeciw niemieckiemu językowi w armii i omawia sprawę 2-letniej służby wojskowej zaznaczając, że nie może co do niej złożyć obowiązującego oświadczenia, ponieważ tak ważnej reformy, która ma wiele stron wojskowych i finansowych, nie można tak napędce przygotować. Utrzymanie zaś armii na tym samym poziomie wymagać będzie znacznych kosztów. Kwestya cała jest jednak zasadniczo już wyjaśniona i mowca sądzi, że z jesienią będzie mógł jasno i szczegółowo sprawę przedłożyć.

Następnie wśród wielkiego napięcia w Izbie, oświadczył Szell, że rząd stał przed alternatywą albo zaostrożenia regulaminu Izby, aby uniemożliwić wszelką obstrukcję, albo rządzenia tak bezstronnie, by wszelka obstrukcja okazała się nieuzasadniona. Wybrałem tę drugą drogę. Mowca dziękuje wszystkim przywódcem opozycyjnych stronnictw, mianowicie dep. Zichyemu jako przywódcy partii ludowej oraz Kossuthowi i Polonyiemu za to, że uznali, iż od roku 1867 kierownictwo kraju nie było nigdy tak bezstronne jak teraz, a wybory nigdy tak bez wszelkiej presji się nie odbyły, jak obecnie.

Panowie nie chcecie obecnie uszanować woli większości narodu, mimo, że objawia się ona swobodnie. Wszystkie błędy dadzą się naprawić, tylko nigdy nie można powetować naruszenia konstytucji lub poniżenia ustaw. Prezes gabinetu oświadcza w końcu, że z zrzuca siebie wszelką odpowiedzialność, jeśli postępując dalej w myśl zasady: „salus reipublicae suprema lex esto“, będzie musiał rzucić poza ustawy. Sąd o swej działalności pozostawia zaś narodowi. (Okrzyki Eljen! na prawicy i w centrum).

Następnie posiedzenie zamknięto. Gdy się Szell pojawił w klubie liberalnym, wieczorem, urządzili mu postawie wielką owację. Prezes klubu Podmanitzky zamierza mowę Szella ogłosić drukiem.

Odwiedziny monarsze.

Król saski Jerzy w Wiedniu.

Wiedeń. (TBk.) Cesarz odprowadził króla saskiego po przybyciu do burgo, do jego apartamentów i zabawił u króla pół godziny. Zaraz potem oddał król wizytę cesarzowi. Następnie odwiedził król saski arcyksięcia Ottona i jego małżonkę w pałacu augarteńskim. W ciągu przedpołudnia oddał król u reszty arcyksiążąt swą kartę.

O godzinie 6 wieczór odbył się w zamku obiad galowy, podczas którego cesarz austriacki i król saski wymienili toasty, zapewniające o utrzymaniu i nadal długoletniej przyjaźni. Po obiedzie odbyli monarchowie cerele.

Król angielski Edward w Rzymie.

Rzym. (TBk.) Przybył tu wczoraj o godz. 3 popoł. król angielski Edward. Na dworcu powitali go: król Wiktor Emanuel, ks. Aosta, hr. Turynu, ks. Abruzzów i ks. Genuy. Przy wjeździe na ulicę „via Nazionale“ powitał króla Edwarda w imieniu Rzymu burmistrz ks. Colonna, na czele reprezentacji miejskiej.

Po przemowie ks. Colonna rozległy się grzmiące okrzyki „evviva!“ Następnie ruszył szereg pojazdów podczas nieustannych owacyj do Kwirynału. Plac przed Kwirynałem wypełniły niezliczone tłumy. Obaj królowie, królowa Helena i dzieci królewskie dwukrotnie pojawili się na balkonie, dziękując za manifestację. Następnie przedelfowały przed pałacem stowarzyszenia.

Rzym. (TBk.) Popołudniu złożył król angielski wizytę królowej matce Małgorzacie i wieczorem udał się do angielskiej ambasady i przyjmował tam angielską kolonię. Następnie odbył się w Kwirynale rodzinny obiad.

Jubileusz kardynała Gruschy.

Wiedeń. (TBk.) „Wiener Ztg.“ ogłasza odręczne pismo cesarza do ks. kardynała Gruschy z życzeniami z okazji 25-tej rocznicy zasiadania na stolicy biskupiej i 60-tej rocznicy kapłaństwa ks. Gruschy. Monarcha nadał jubilatowi zarazem insygnia w brylantach do wielkiej wstęgi orderu Leopolda.

Zamach (?) na ks. Ferdynanda bułgarskiego na Riwierze.

Cannes. (TBk.) Gdy ks. Ferdynand bułgarski powracał wczoraj popołudniu stąd do Mentony, wybito kamieniem szybę w powozie księcia. Zarządzono śledztwo. Kamień miały rzucić dzieci (?) podczas zabawy. Książę nie odniósł żadnego obrażenia.

Prez. Loubet w Tunisie.

Tunis. (TBk.) Przybył tu prezydent Loubet.

Strajki.

Husiatyn. (Tel. wł.) Robotnicy przy składach jaj w liczbie 100 wczoraj zastrajkowali, a to z powodu ukróconej im płacy, jaką pobierali od każdej skrzyni jaj (24 kóp po 25 ct.) przenoszonej od dostawców do składów.

Marsylia. (TBk.) Ponieważ między przedsiębiorcami a robotnikami dokowymi nie osiągnięto porozumienia co do zapłaty i 9-godzinnego dnia pracy, obawiają się powszechnego strajku robotników dokowych.

Katastrofa kolejowa w Ameryce.

Nowy Jork. (TBk.) Pospieszny pociąg najechał koło Buffalo na stojący tam pociąg robotniczy, 11 osób poniósł śmierć, 25 jest rannych. Zginęli przeważnie Grecy i Włosi.

Pielgrzymka wielkopolska u papieża.

Rzym. (Tel. pryw.). Onegdaj przed południem przyjął papież w asystencji biskupów Likowskiego i Simona, polską pielgrzymkę z archidiecezyji gnieźnieńskiej i poznańskiej, złożoną z 500 osób. Papież rozmawiał z różnymi członkami pielgrzymki, lecz był przytem widocznie osłabiony.

Prześladowanie prasy słowackiej.

Zagrzeb. (Tel. wł.) „Narodnie Noviny“ wydały nadzwyczajny dodatek, zawierający depeszę z Pesztu, iż postawiony przed sądem królewskim redaktor Svetozor Hurban Vajansky pod zarzutem podburzania przeciw madziarstwu — „jakiego się miał rzekomo dopuścić pewnym artykułem w tem piśmie“ — został uwolniony, a skarb państwa skazany na zapłacenie kosztów.

Rosya i Ameryka w Mandżuryi.

Waszyngton. (T. B. k.) Amerykański ambasador w Petersburgu otrzymał od swego rządu polecenie wręczenia rosyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych noty w sprawie Mandżuryi. Nota, jakkolwiek ułożona w formie zapytania, jest w rzeczywistości silnym protestem przeciw postępowaniu Rosyi.

Amerykańskiemu posłowi w Pekinie przesłano instrukcję, aby wobec rządu chińskiego dał wyraz niezadowolenia Stanów Zjednoczonych z powodu rosyjskich postulatów i aby wyraził nadzieję, że Chiny żądań tych nie przyjmą.

Londyn. (T. B. k.) Biuro Reutersa donosi: Rząd chiński przesłał rządowi rosyjskiemu do Petersburga notę z oficjalnem odrzuceniem żądań Rosyi co do Mandżuryi.

Londyn. (T. wł.) „Daily News“ donosi, że rosyjski poseł w Pekinie uzyskał od rządu chińskiego następujące zmiany traktatu handlowego: import chińskiej broni do Mandżuryi odbywać się będzie wedle uznania rosyjskich władz cłowych, rosyjscy inżynierowie w Chabrinie mają być strzeżeni przez osobne oddziały chińskich wojsk, import rosyjskich towarów do centralnych Chin odbywać się będzie bez cła, wreszcie produkty innych państw nie mogą być wprowadzone do Mandżuryi.

Revolucja w Chinach.

Wiedeń. (T. wł.) „Zeit“ dowiadyuje się, że w chińskiej prowincji Kwangsu (połud. Chiny) wybuchła poważna rewolucja, przybierająca coraz większe rozmiary. Powstańcy posiadają całą tę prowincję (50.000 ang. mil kwadr.) w swojej mocy, oraz rozporządzają siłą przeszło 120.000 żołnierzy dobrze uzbrojonych.

Kanton jest również zagrożony przez powstańców.

Rewolucja dąży do obalenia dynastji, a nie zwraca wcale swego ostrza przeciw Europejczykom.

Niepokoje na Bałkanie.

Sofia. (TBk.). Doniesienie „Timesa“ okradzieży nabożów i karabinów z arsenału w Warnie, jakoteż o odjeździe byłych bułgarskich oficerów do Macedonii rzekomo z zamiarem wymordowania tamtejszych rosyjskich konsulów — jest zupełnie bezpodstawne.

Konstantynopol. (TBk.). Niekokoje w Albanii wzrastają i łączenie się powstańców do wspólnej akcji jest faktem.

Walka kulturalna we Francji.

Bastia. (Na Korsyce.) (TBk.). Kilkuset mężczyzn i kobiet wtargnęło do opuszczonego przez większą część Dominikanów klasztoru w Carabo i zupełnie klasztor splądrowało. Pozostałych 8 zakonników odstawiono pod ochroną żandarmeryi do Bastii.

Nancy. (TBk.). W katedrze urządzili wczoraj socjaliści podczas nabożeństwa hałaśliwą demonstrację wśród okrzyków: Precz z zakonnikami. Socjalistów wygnano z kościoła. Przed kościołem odbyły się ponowne demonstracje przeciw duchowieństwu. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Paryż. (TBk.). Do miejscowości La Roche, gdzie tłum przeskądza wypędzeniu Kartuzów, wysłano batalion piechoty i szwadron kawalerji. Zakonnicy mają być dziś wypędzeni.

Annecy. (TBk.). Kapucyni w La Roche nad Rodanem, zostali wczoraj rano wypędzeni. Wojsko nie interweniowało. Sześciu kapucynów uwięziono.

Deficyt „Maticy Szkolskiej“.

Praga. (Tel. wł.) Na walnem zgromadzeniu „Maticy Szkolskiej“ stwierdzono deficyt w kwocie 24.000 koron. Preliminarz na r. b. wykazuje dochody w sumie 77.000 kor., rozchody 870.000 kor. Suma 740.000 kor. będzie pokrytą drogą składek.

Burzliwe wybory do Kortezów.

Madryt. (Tel. wł.) Przy wyborach do Kortezów odnieśli ostatecznie zwycięstwo republikanie w Madrycie, Barcelonie, Walencji, Saragossie, Granadzie itd. W Barcelonie, Walencji, Granadzie i Bilbao przyszło do krwawych starć. W Bilbao 50 ludzi rannych. Republikanie wejdą do parlamentu w liczbie 34 posłów, dotychczas mieli 17 kandydatów.

Madryt. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem przybyło tu po ogłoszeniu rezultatu wyborów do krwawych rozruchów między republikanami i karlistami.

Akcja przeciw arcyb. Kohnowi.

Berno. (T. wł.). Na Morawach podpisują adres wspólny przeciw dyktatorskiemu arcybiskupowi Kohnowi; adres żąda ustąpienia arcyb. Kohna ze stolicy arcybiskupiej i odesłany będzie do wiedeńskiej nuncjatury, nadto do papieża i kard. Rampoli.

Sytuacja.

Berno mor. (TBk.). Niemiecka Rada narodowa Moraw oświadczyła się stanowczo przeciw upaństwowieniu kolei Północnej i przeciw założeniu czeskiego uniwersytetu na Morawach.

Wiedeń. (T. wł.) Posłowie młodoczesy ogłaszają sprostowania wielu mów, zwłaszcza Herolda i Strauskyego, wygłoszonych na onegdajszym praskim zjeździe, które dzienniki wiedeńskie podały mylnie.

W kołach parlamentarnych liczą się z możliwością obstrukcji czeskiej już na dzisiejszem posiedzeniu Izby; będzie to obstrukcja pozorowa dla zamantestowania opozycji przeciw rządowi.

Krwawe walki w Kronsztacie.

Berlin. (Tel. wł.). „Berl. Tagbl.“ zawiera bliższe szczegóły walk, jakie stoczyli niedawno rosyjscy infanterzyści z marynarzami w Kronsztacie. W wojnach tych brało podobno udział do 12.000 ludzi, którzy zrywali bruki, rozpoczynając formalne bombardowanie. Główną widownią niepokojów była ul. Pawłowska, gdzie zniszczono wiele domów. Środki, zarządzane przez władze, okazały się bezskutecznymi, wzywano straż ogniową, która puściła sikawki na „walczących“, ale woda zamiast uśmierzyć ich zapal, jeszcze go podnieciła. Policmajster pułk. Stojanow otrzymał ranę od kamieni, którymi doń celowano.

Odwieziono go ciężko rannego. Podobny los spotkał wielu oficerów, wreszcie wiceadmirał Ławrow pojawił się z licznym oddziałem i kazał na razie strzelać ślepyimi nabożami. To dopiero doprowadziło do względnej spokoju. Pole walki domowej było zastane trupami. Mówią, że rozruchy te wywołał socjaliści.

Komunikat o „przesileniu“ namiestnikowskim.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ zamieszcza do kwestji przesilenia namiestnikowskiego komunikat mający cechę półurzędową, którego autorstwo przypisują radcy dworu Sieghardtowi, prawej ręce Koerbera. Powiedziano tam dyplomatycznie, że w ostatnich czasach wielokrotnie wymieniano hr. A. Potockiego, jako domniemanego następcę hr. Pinińskiego.

„Pomimo, że hr. Piniński już był prosił przedtem o zwolnienie go od obowiązków, to przecież, jak słycać, dotychczas nie uczyniono jeszcze hr. Potockiemu propozycji objęcia stanowiska po hr. Pinińskim“.

Z Towarz. właścicieli realności.

Lwów, 28 kwietnia.

W sali ratuszowej, pod przewodnictwem prezydenta p. Neumana odbyło się wczoraj walne zgromadzenie Tow. właścicieli realności, przy udziale bardzo skromnym, bo zjawilo się około trzydziestu członków. Przedłożone sprawozdanie z czynności zarządu stwierdza wielokrotną interwencję tegoż, z powodu zbyt energicznego ściągania podatków przez władze egzekucyjne a to tak w kwestji ogólnej, jakoteż w wypadkach szczególnych. Specjalnie zajmował się zarząd sprawą zaległości podatkowych i starał się o to, ażeby spłacanie tych zaległości zostało rozłożone na raty.

W zakresie wymiaru podatków, należy do zdobyczy, które Tow. wyłącznie własnymi staraniami uzyskało po raz pierwszy w r. 1902, jakkolwiek od dawna o to i w krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie i w ministerstwie skarbu czyniło zabiegi, że nakoniec administracja podatków we Lwowie, otrzymawszy propozycje od Tow. z wykazem odpowiednich osób, wyłącznie będących właścicielami realności we Lwowie i zasługujących na zupełne zaufanie a należących do grona członków Tow., — zaniechała przy komisyjnym ocenianiu wartości czynszowej mieszkań przy sprawdzaniu podanych w wątpliwość fasyj do podatku domowo-czynszowego — powoływać do tej czynności ludzi niepowołanych, a zaczęła używać do tego i polegać na zdaniu mężów, przez Tow. wskazanych, osiadłych w tej samej dzielnicy, gdzie znajduje się przedmiot badania.

Prezydium towarzystwa w porozumieniu się z jego zarządem odbywało w tym samym czasie konferencje w sprawach podatkowych z posłem prof. dr. Głabińskim, a jakkolwiek przedwcześnie byłoby już dzisiaj dawać się unosić zwodniczym nadziejom co do jakiejś walniejszej zdobyczy na tem polu, to jednak dążenia dotyczące, głównie kierują się do tego, ażeby uzyskać przynajmniej podwyższenie ustawowego opustu z 15 pre. na 30 pre. na koszty utrzymania domów w dobrym stanie, ponieważ przy dzisiejszych warunkach finansowych i parlamentarnych, zdaje się zdobycie bodaj tej ulgi jeszcze najmniej trudnem. Jest to w każdym razie jednym krokiem naprzód w sposobie działania towarzystwa, że zastępcę interesów zyskało w reprezentancji miasta Lwowa w Radzie państwa.

Zarząd Tow. zajmował się również sprawą opłat za użycie wody, a w szczególności wniosł protest do Rady miejskiej przeciw nieodpowiedniemu ani dla lokatorów, ani dla właścicieli realności zamiarowi zaprowadzenia wodomierzy pó domach czynszowych. Sprawa równomiernego zaopatrywania miasta w żywność i odpowiedniego rozmieszczenia targowic — była również przedmiotem obrad w zarządzie i częściami starania w tym kierunku przez gminę zostały uwzględnione.

W sprawie wojskowych rejonów budowlanych Tow. wniosło protest do ministerstwa obrony krajowej.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się przeciągła dyskusja, którą zainaugurował p. Dobrowolski skonstatowaniem apatii nie tylko wśród członków, ale i wśród zarządu. Po tak pięknej introdukcji zabrał głos p. Marcin Wroński, a krytykując zarząd Tow., nie zapomniał również o zarządzie miasta. Przedewszystkiem irytuje to mowcę, że prezydium miasta rozbija się nie wiadomo po co powozem po mieście, zamiast jeździć tramwajem konnym, albo elektrycznym, zresztą p. Wroński nie ma nic przeciwko temu, ażeby prezydent sprawił sobie biewki... a gdyby nawet miasto poniosło ten wydatek, zawsze kosztowałoby to taniej, aniżeli utrzymanie koni.

Jest to marnotrawienie pieniędzy. Grot swego przemówienia zwrócił p. W. również przeciwko radcom magistratu, których chciałby się pozbyć za jednym zamachem, a urząd ich uczynić zależnym od woli wyborców. Wybierani są radni miejscy, dla czegożby nie mieli być wybierani radcy magistratu.

Po tym wstępie mowca domagał się od zarządu Tow., specjalnie od nowo mającego się wybrać zarządu — ażeby pomyślał o założeniu wzajemnego Tow. kredytowego w łonie towarzystwa, dalej o tow. wzajemnej asekuracji. Co do przedsiębiorstwa czyszczenia kominów — mowca radził pozbyć się kłopotu wiecznych nieporozumień z przedsiębiorcami przez poruczenie tej czynności miejskiej straży ogniowej.

Co do czyszczenia kanałów znowu, mowca, wobec tak znacznego zasobu sił urzędniczych i służ-

by miejskiej sądzi, że magistrat powinien przedsięwziąć to objąć we własny zarząd.

Po tak radykalnem zaprowadzeniu porządku (za który nie będą mu wdzięczni, ani prezydent miasta, ani urzędnicy, pompierzy, służba magistratu, ani też kominarze) — mowca usiadł, ażeby odpocząć, a miejsce jego zajmowali kolejno pp. Neuman, Barącz, Dobrowolski, Epler, Biczaj, dr. Czerny, Olszewski, Włodzimirski, Krygowski, Tyniecki. Większość ich brała zarząd w obronę, jedynie p. Kamienobrodzki do poprzednich dołączył zarzut nowy, a mianowicie, że zarząd Tow. w sprawach tak ważnych, jak kanalizacja, komunikacja, szkoły i t. d., nie zabrał w swoim czasie głosu, a nawet członkowie jego z Rady miejskiej nie bardzo o to zdawali się troszczyć.

Znowu wyjaśnienia ze strony przewodniczącego p. Neumana, wreszcie sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Po przedłożeniu sprawozdania kasowego przez skarbnika p. Jakóba Lewickiego, udzielono na wniosek komisji rewizyjnej absolutoryum wydziałowi.

Przystąpiono do wyborów. Na 2 lata w skład zarządu wybrani zostali pp.: Ciechulski Władysław, Gaberle Emil, Jaworski Jakób, Lerski Jan, Lisiewicz Józef, Meysenhälter Jan, Schmidt Władysław, Schönhuber Antoni, Śliwiński Hipolit, Olszewski Leon, — na jeden rok: Jonasz Maurycy, — do kom. rewizyjnej zaś pp.: Epler, Schellenberg i Winiarz Jan.

Na tem po godzinie 10-tej zamknięto posiedzenie.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** Znany lekarz dr. Władysław Maleszewski, Warszawianin, praktykujący w letnich miesiącach w Karlsbadzie, wyjechał po krótkim pobycie w naszym mieście, do Karolowych Warów.

— **Lektorat języka ruskiego** w tutejszym Uniwersytecie, rozpocznie się 5 maja b. r. o godz. 6 wieczorem dla oddziału niższego, a o godzinie 7 dla wyższego.

— **Zamknięcie wystawy „Związku artystów polskich“** w „Domu Narodnym“ nastąpi dnia 1 maja b. r. Otwarcie nieustającej wystawy tegoż „Związku“ d. 1 sierpnia b. r.

— **Nasyp kolei Lwów-Sambor.** Z Sambora donoszą do „Gaz. Nar.“. Wiadomość o usuwaniu się nasypu kolejowego w Koniuszkach sprawdza się niestety bardziej, jak w pierwszej chwili przypuszczano. Już dziś stanowczo orzec można, że otwarcie kolei Lwów-Sambor przed 1 października b. r. nie może nastąpić, a poważne zachodzą obawy, że utrwalenie osiadającego nasypu i wykończenie toru zajmie jeszcze dłuższy przeciąg czasu.

— **Z Politechniki.** Drugi egzamin państwowy na wydziale inżyneryi złożyli z odznaczeniem panowie: Wacław Balicki rodem z Sambora i Władysław Pelczarski, asystent ministerstwa handlu w dep. budowy kanałów, rodem ze Lwowa.

— **Linia telefoniczna** do Wiednia była wczoraj wieczorem przerwana, dziś rano już funkcjonowała.

— **Korporacja krawców** i kuśnierzy odbyła wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Mikulińskiego. Zaraz na początku zgromadzenia wybuchła burza jak w szklance wody. Oto p. Bednarczyk, któremu nie podobało się może przewodniczenie p. Mikulińskiego, postawił wniosek aby zastępcą jego przewodniczył. Ponieważ p. Mikuliński, trzymając się litery statutu, nie chciał poddać wniosku tego pod głosowanie, powstał gwałt i krzyk ze strony kilkunastu opozycjonistów. Po oświadczeniu komisarza korporacji p. Hierzyka i przemówieniu kilku członków korporacji, uciszyło się nieco, ale niezadowolony z tego obrotu rzeczy p. Bednarczyk wystąpił z nowym wnioskiem, a mianowicie, aby delegacja, która jechała do Wiednia zdała sprawę z tego, na co wydała pieniądze, wyasygnowane jej przez wydział na koszt reprezentacji. Z trudnością udało się uspokoić znowu opozycjonistów a przystąpić do porządku dziennego. Sekretarz Ohly odczytał sprawozdanie z ostatniego walnego zgromadzenia i sprawozdanie z czynności wydziału. Wróciła znowu na porządek dzienny sprawa jazdy do Wiednia. Ponieważ innych członków delegacji nie było na zgromadzeniu, zdał p. Mikuliński sprawę z pobytu we Wiedniu, o czem zresztą donosiliśmy w swoim czasie.

Zabrał głos p. Segeta i wystąpił z ciężkimi zarzutami przeciw przełożeniu. Zastrzegł się na wstępie, że jest z całym uznaniem dla p. Mikulińskiego, dla jego rzetelnej pracy, podniósł jedną anomalię, a to, że przełożony płaci wydziałowym dyety za udział w posiedzeniach. Dalej wystąpił mowca przeciw utrzymaniu przez czeladników uczniów w terminie.

W końcu sprzeciwił się p. Segeta przymusowi kasy chorych i domagał się zwolnienia nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, gdzieby zajęto się tylko kasą chorych. Odpowiedział mu p. Baczyński, podnosząc, że dyety te ustanowiło walne zgromadzenie. Mianowicie postanowiono, aby członkowie wydziału, którzy nie przyjdą na posiedzenie opłacali karę 4 kor., zaś ci, którzy jawią się na posiedzenie mają otrzymywać 2 kor., na które składają się fundusze z pobranych kar i z kasy korporacji. W czasie przemówienia tego mowcy powstała taka burza i krzyk, że komisarz przemysłowy p. Hierzyk widział się zmuszony rozwiązać zgromadzenie.

□ **Żółkiew.** (Przedstawienie amatorskie gimnazystów. — Występ gościnny). Piszą nam: (J) Młodzież szkół średnich bawiąca tu na feryach świątecznych, urządziła d. 20 b. m. przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegrano dwie jednoaktówki, a to: komedię Al. Fredry „Nikt mnie nie zna“, i obrazek ludowy ze śpiewami, Anczyca p. t. „Błażek opętany“. Między pierwszą a drugą sztuką odbył się dyalog humorystyczny p. t. „Uleczony samobójca“, wygłoszony przez pp. Kruszelnickiego i Richmana. Amatorzy-studenci wywiązali się z ról wcale poprawnie, a na pierwszy plan wysunęła się należąca pochwycona postać Błażka w interpretacji p. Witolda Łuczkiwicza. Bardzo dobrze p-na Teuchmanówna oddała rolę ciotki Anastazy, a p. Richman (junior) za humorystyczną stronę swej kreacji i za odśpiewane kuplety zbierał zasłużone oklaski. — D. 21 b. m. odbył się w sali „Sokoła“ gościnny występ pp. Miłowskiej i Stanisławskiego, artystów sceny lwowskiej. P-na M. odśpiewała niektóre wyjątki z operetek nowszych, a p. Stanisławski wygłosił monolog Gawałowicza p. t. „Optymista“, poczem oboje odegrali farsę „Łapka na myszy“. Publiczność zebrała się dość licznie.

□ **Zaleszczyki.** („Sokół“). Walne zgromadzenie „Sokoła“ zaleszczyckiego odbyło się w niedzielę d. 26 b. m. o g. 5 popołudniu w sali Rady powiatowej. Ze sprawozdania ogłoszonego drukiem, dowiadujemy się, że w wydziale w r. 1902 (rok administracyjny) zasiadali następujący pp.: Tadeusz Cieński (prezes), Feliks Joszt (wiceprezes), Tadeusz Sokół (sekretarz), Roman Righet (skarbnik), Artur Głogowski (naczelnik) i członkowie: Józef Marczyński, Mikołaj Torski i Władysław Werner. Do komisji rewizyjnej należeli pp. Władysław Baczyński, Wincenty Thiel i Fryderyk Szware, delegatem do związku i okręgu był p. Józef Marczyński, a grono nauczycielskie, związane w r. 1902 stanowili pp. Artur Głogowski, Ludwik Taras, Stanisław Sekowski i Władysław Werner. Członków gniazdo sokole miało 69, a liczbę te już w r. 1903, powiększyło 15 nowych. Sprawozdanie, któremu zawdzięczamy te szczegóły, jest pierwszym drukowanym sprawozdaniem „Sokoła“ zaleszczyckiego, który sposobi się do budowania własnego gmachu, dba pilnie o ćwiczenia gimnastyczne i nie zapomina obchodów narodowych.

□ **Brzeżany.** (Teatr p. Knake-Zawadzkiego). Piszą nam: W przeszłym tygodniu przybył do naszego miasta teatr ludowy z Krakowa pod dyrekcją p. Stanisława Knake-Zawadzkiego. O wartości artystycznej tej trupy nie ma chyba co wspominać, wobec utartego zdania, że dzięki kierownictwu tego wybitnego artysty jest najlepszą wśród wszystkich wędrownych. Jest niestety jedno „ale“, a tem prawie pusta sala na pierwszym przedstawieniu. Mamy nadzieję, że następne przedstawienia sympatycznego teatru polskiego będą cieszyły się większym powodzeniem.

△ **Z Irkucka** piszą: Liczba Polaków w Irkucku z każdym rokiem rośnie. W ostatnich dniach karnawału odbył się w Irkucku bal polski na korzyść katolickiego Towarzystwa dobroczynności. Zebrało się około 500 osób, był obecny miejscowy generał-gubernator. Gospodarzami balu byli pp. Komorowski, prezes Tow. dobroczynności; Wolman, Henigman i inż. Brzozowski. Dochód z balu był wyższy nad rbl. 2000. — Kółko amatorów polskich w klubie miejscowym urządziło dość często przedstawienia amatorskie, na które uczęszcza licznie publiczność polska. — Zima tegoroczna w Irkucku była bardzo łagodna, i tylko w grudniu przez dni kilka temperatura zniżyła się do 25—33 stopni R. Rzeka Angara stanęła 24 grudnia. — Wielu Polaków z Warszawy pracuje przy budowie gmachów monopolowych, wznoszonych na Znamieńskim przedmieściu. Monopol wódczany będzie wprowadzony z dniem 1 lipca 1904. W dziale przemysłowo-handlowym w Irkucku przybyła nowa firma polska; „Biuro techniczne handlowe: L. Drewnowski i A. Lewiński“. Firma ta reprezentuje wyłącznie fabryki Królestwa Polskiego. P. Drewnowski jest znany w Warszawie jako długoletni współpracownik firmy „Borman, Szwede i Sp.“ Firmie pp. Drewnowskiego i Lewińskiego powierzono zorganizowanie towarzystwa do eksploatacji pokładów azbestu, który odkryto w gub. irkuckiej na przestrzeni 18 wiorst kwadratowych. — W Irkucku co rok przybywa na głównejszych alicach po kilka sztydów z nazwiskami polskimi.

○ **Kłopoty Rosji w gub. nadbałtyckich.** Zwykłym systemem rządu rosyjskiego jest rozdmuchiwanie sprzeczności narodowych w zagrabionych prowincjach. Nie zawsze się to jednak udaje. Najgorzej poszło z Finlandią, gdzie pomimo usiłowań rządu, Finowie walczą o prawa kraju wspólnie ze Szwedami. W gub. nadbałtyckich, gdzie szlachta i mieszczaństwo przeważnie do narodowości niemieckiej należą, lud zaś składa się z Estonów i Łotyszów, rząd rosyjski był szczęśliwszy. Antagonizmy narodowe osłabiły opór rusyfikacji. Obecnie jednak w miarę wzrostu siły żywiołów estońskiego i łotewskiego i w nich budzi się, jak utyskuje „Nowoje Wremia“, nacjonalizm. Nie mogło nawet nawrócenie mniej więcej przymusowe i podstępne na prawosławie cząstki Estonów i Łotyszów. Oto na niedawnym zjeździe duchowieństwa prawosławnego w Rydze, członkowie zjazdu zażądali wykładów w szkołach cerkiewnych w językach estońskim i łotewskim zamiast w rosyjskim.

○ **Z Finlandyi.** Rząd rosyjski domagał się kilkakrotnie od najwyższego naczelnika poczt finlandzkich,

Lagerborga, aby zaprowadził w urzędach pocztowych otwieranie wszystkich podejranych listów. Ostatecznie Lagerborg zmuszony był pójść do dymisji. W ogłoszonej odpowiedzi jego generalowi Bobrikowowi Lagerborg powiedział między innymi: § 14, rozdział 40 u. k. z 19 grudnia 1889 brzmi: „Jeżeli ktoś pełniący służbę w administracji pocztowej samowolnie otworzy list lub inną przesyłkę, powierzoną poczcie, karany będzie więzieniem do dwóch lat i równocześnie pozbawiony urzędu“. Ponieważ zaś prawnym właścicielem listu do chwili jego doręczenia adresatowi jest wysyłający, przeto słowo „samowolnie“ nie oznacza tu nic innego, jak: bez zezwolenia wysyłającego lub adresata. To, co w myśl ustawy jest zbrodnią, nie może być administracyjnem rozporządzeniem zmienione w czynność prawną“.

○ **Śpiewaczka finlandzka.** Pod tytułem „Maska zdjęta“ — „Gaz. Finl.“ obszernie omawia występy zagraniczne śpiewaczki finlandzkiej hr. Anny Mannerheim, żony dyrektora banku w Helsingforsie. Hr. M. występuje obecnie w Szwecyi i Norwegii. Otóż „Gaz. Finl.“ twierdzi, że koncerty noszą cechę polityczną, że zagranicą wyznaje ona otwarcie, iż „śpiewa“, aby zbierać pieniądze na pomnożenie funduszy agitacji politycznej“. Notatka z zapowiedzi o jej koncercie w Goteborgu 7 marca, zatytułowaną jest wprost „Pro Finlandia“. „Gaz. Finl.“ przypomina, iż ten sam tytuł nosiło wydawnictwo, w którym zebrało „facsimile“ podpisów, „jakoby najlepszych przedstawicieli kultury europejskiej“ na adresie, który miał być przedstawiony i nie został przez cesarza przyjęty, a który ujmował się za urozczeniami finlandzkich separatystów. „Pro Finlandia“ — cytuje „Gaz. Finl.“ słowa wzmiarkowanej notatki — tak możnaby nazwać i tę robotę patriotyczną, która absorbuje obecnie tysiące Finlandczyków, mężczyzn i kobiet, w kierunku podniesienia oświaty wśród ludu fińskiego i wzmocnienia tym sposobem jego siły odpornej przeciw burzom, idącym od wschodu. Jedną z fal tej pracy napływa ku nam właśnie w postaci koncertu hr. Mannerheim. Dama ta finlandzka może wielki swój talent poświęcić całkowicie pracy patriotycznej“. Obecnie hr. M. jest już — jak donosi „Gaz. Finl.“ w Danii — i śpiewa tam w tym samym celu.

Zapiski literackie i artystyczne.

○ **„O istocie sztuki aktorskiej“** mówił pan Juliusz Tenner w Kole literackim na ostatniej środowej pogadance. Oto główne punkty wykładu:

W każdej sztuce prawdziwej chodzi o uzmysłowienie jakiejś idei. Idea, to pierwiastek wszystkim sztukom wspólny, tylko materiał, służący do jej uzmysłowienia jest w każdej sztuce inny. Materialem malarza jest kolor, muzyka ton, poety słowo — materialem aktora jest on sam. Różnice materiału stanowią o granicach sztuk, a istota każdej sztuki stoi w ścisłym związku z istotą materiału. Poszczególne sztuki łączą się mogą ze sobą, wytwarzając w dziele wszechsztuki organiczną całość.

Zawisłość sztuki aktorskiej od innych sztuk, leżąca w najistotniejszej jej naturze, nie odbiera jej jednak bynajmniej charakteru prawdziwej sztuki, a tem samem pierwiastka twórczości. Samoistność jej leży w odrębnym materiale, optycznym i akustycznym. Wywołanie nastroju w sztuce przez te dwa czynniki, staje się najwyższym aktem twórczym w objawieniu indywidualności poetyckiej przez żywe słowo, a mistrzostwo w wypowiedzaniu nastrojów jest największym czynem właściwej sztuki aktorskiej.

Prelegent wskazał następnie granice twórczości poetyckiej i aktorskiej, uzmysławiając ją przykładami, zaczerpniętymi z naszej literatury dramatycznej. Słowo staje się tutaj tylko drogowskazem, a cała siła objawienia zjawiska psychicznego leży w dźwięku. Sztuka aktorska polega na wydobyciu uczucia, tkwiącego w utworze i uzmysłowieniu go na zewnątrz. Środkiem tego uzmysłowienia jest głos. Ażeby przejść się uczuciem urojonem, trzeba znać głąb duszy ludzkiej. Trzeba się umieć zdobyć na mowę serca, ukochać, zrozumieć utwór wygłoszony, wlać w niego cały zasób własnego uczucia.

Kwestyę sporną stanowi pytanie, czy aktor powinien odczuwać w całej pełni to, co mówi, czy też pannaować nad swoją rolą, nie odczuwać żadnych wzruszeń, aby tem pewniej wzruszyć drugich. Ta teoria znajduje poklask u wielu sławnych aktorów Garricka, Talmy, Regniera, Coquelina i w. i. Prelegent przyjmuje ją jednak z pewnem zastrzeżeniem. W sztuce aktorskiej musi odbywać się proces przeniknięcia dwóch momentów, uczuciowego i refleksyjnego, a przeniknięcie to jest warunkiem prawdziwej artystycznej twórczości. Momenty te nie idą zawsze w parze. Są aktorzy, którzy tylko rozumem pracują, a pierwiastek uczuciowy zastępują naśladownictwem, u innych przejawia się znów najsilniej przewaga pierwiastku intuicyjnego. W dziedzinie tej wogóle reguł ustanowić nie można.

Siła twórcza nastroju żywego słowa, sięgająca poza horyzonty słowa poetyckiego, objawiająca nam owe bezgraniczne dale duszy ludzkiej, wymaga wirtuozostwa sztuki aktorskiej, czekającego dotąd jeszcze na mistrzów swoich. Wytworzenie w słuchaczu nastroju identycznego z nastrojem poety, w chwili jego twórczej, zniewolenie go do zajrzenia w przepastne głębie duchowego wnętrza człowieka — oto są wyżyny sztuki aktorskiej, gdzie ustają wszelkie reguły, prawa i zasady, gdzie wszechwładnie panuje talent, a geniusz dzieje przebojem własnymi drogami.

○ **Puścizna naukowa po Nenckim.** W ostatnim zeszyście organu niemieckiego Towarzystwa chemicznego prof. Marcin Hahn zamieścił obszernie, na 18 stronicach zawarte i nader wyczerpujące studium naukowe o śp. profesorze dr. Marcelim Nenckim, w którym wysoko podnosi wiedzę, niezwykłe zdolności wykonawcze i pedagogiczne oraz zacność charakteru naszego uczonego. Wymieniony profesor monachijski wylicza, iż śp. Nencki ogłosił drukiem 150 prac, a jego uczniowie pod jego kierunkiem — około 440. Zbiorowe wydanie dzieł Nenckiego podejmuje obecnie firma wydawnicza Fr. Viewega w Bruńszwiku. Zdaniem prof. Hahna, działalność naukowa Nenckiego była „drogowskazem na pograniczu dwóch wielkich gałęzi wiedzy: chemii i medycyny, pod których styczność i wspólność położył kamień węgielny“.

○ **„Rodziny i szkoły“**, pisma poświęconego sprawom wychowania domowego i szkolnego, nr. 6 z kwietnia b. r. zawiera: 1) Od Administracji. 2) Kłamstwo, przez Mikołaja Haraszkiwicza. 3) Socjalizm a szkoła, przez Mikołaja Haraszkiwicza. 4) Wpływ bicia dzieci na ich zdrowie i charakter. 5) Szczepienie ochronne. 6) Dobry humor i śmiech ważnym czynnikiem zdrowia. 7) Rozmaitości.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Wł. M. G. w Drohobyczu. „Hala aukcyjna“ w pa-sazu Mikołasza.

W naszej Administracji złożyli:

Dla dzielnego Pałczaka z Wielkich Ócz:
E. Łącka z Krakowa 2 kor., Janina Żebrowska z Rzeszowa 2 kor., R. O. Jasło 1 kor.

Dla rodziny pogorzalców z Wielkich Ócz:

R. O. z Jasła 1 kor.

Na pomnik arcyb. Issakowicza:

J. B. 10 kor.

Dla chorej opuszczonej żony zarobnika J. Marceluka:

M. Müller ze Lwowa 8 kor.

Depesze handlowe.

Z targu piątecznego.

Wiedeń, 28 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 673.50, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 731.—, Akcje anglo-banku 275.25, Akcje Unionbanku 526.—, Akcje Länderbanku 415.—, Akcje Bankvereinu 486.50, Akcje Bodencredit 961.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 540.—, Akcje kolei państwowych 684.—, Akcje kolei południowych 437.75, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 438.50, Akcje kolei półn. —.—, Akcje kolei czern. —.—, Akcje Alpiny 391.—, Akcje Rima Murany 483.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1673.—, Akcje Fabryk broni —.—, Akcje tureckie tytoniowe 338.—, Oblig. węg. ind. 99.35, Renta majowa 100.70, Austr. Renta koronowa 101.10, Węg. Renta koronowa 99.55, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.40, 4 proc. listy Banku kraj. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.70, 4 proc. listy Banku hip. 98.40, 4 1/2 proc. listy Banku hipi 101.50, 5 proc. listy Banku hip. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacy. propinac. 99.95, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99.85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96.85, Losy tureckie 119.—, Marki 113.92, Ruble 252.50, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje państw —.—
Usposobienie: z powodu braku podniety bardzo spokojne.

Berlin, 28 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 211.75, Staatsbahny 147.25, Disconto Comandit 188.90, Berlin Tow. handl. 137.30, Laura 222.25, Bohumery 186.75, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Ruble za gotówkę 216.10, Kolej warsz.-wied. 186.50, Kolej morza śródziemnego 96.75, Kolej Meridionalna 141.75, Losy tureckie 130.75, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 134.40, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacya 387.50 Lombardy 13.75, Kolej Henry 109.30, Niemiecki bank narodowy 120.75, Kanada Proffered 129.25, Akcje żeglugi hamburskiej 107.40, Kurs warszawski —.—

Budapeszt, 28 kwietnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121.40, Węgierska renta koronowa 99.50 Węgierski bank kredytowy 731.50, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 521.50, Węg. bank eskontowy 436.50, Austriacki bank kredytowy 674.—, Rima Murany 483.—, Budapeszt kolej miejska 596.50 Kolej południowa 45.50, Austr.-węg. kolej Państw. 684.—
Tendencya silna.

Berlin, 28 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102.60, Węgierska renta koronowa 100.25, Austr. akcje kredytowe 211.25, Staatsbahny 147.25 Lombardy 13.75, Disconto Comandit 188.90, Ruble 216.10 Tendencya spokojna.

Frankfurt, 28 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101.20, Austr. renta srebrna 101.05, Austr. renta złota 103.85, Austr. akcje kredytowe 212.10, Staatsbahny 147.30, Lombardy 13.56, 4 pr. austr. renta koronowa 90.20. Tendencya silna.

Paryż, 28 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 3 proc. Francuska Renta —.—, 4 proc. renta włoska —.—, Nowe tureckie Konsoli —.—, Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. —.—, B. —.—, Ottomany, —.—, Tureckie losy 103.60, Chartered —.—, Deber —.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 12.63, Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 98.05, Tend. mierna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 28 kwietnia. Pszenica na kwiecień kor. 8.14 do 8.16, Pszenica na maj 7.69 do 7.70, Pszenica na paźdz. 7.52 do 7.53, Żyto na kwiecień 7.12 do 7.14, Żyto na październik 6.58 do 6.59, Owies na kwiecień 6.38 do 6.39, Owies na październik 5.58 do 5.60, Kukurudza na maj 6.16 do 6.17, Kukurudza na lipiec 6.21 do 6.22, Rzepak na sierpień 6.38 do 6.39. Pogoda: deszcz.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 23 kwietnia 1903. Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 oron nominaln. wartości i za gotówkę. Ogólny dług państwa. Jedynolity dług państwa w banknotach, maj-Hispania...

Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne). Austr. zakł. kred. ziemsk. w 50 l. 4 Bukow. zakł. kred. ziemsk. w 50 l. 4 Gal. aka. b. h. s 10% pr. l. w 39 1/2 l. 5...

Akcje przedsiębiorstw transportow. Banku kol. lok. akc. pierw. 200 zł. 410 418 Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor. 394 400...

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 27 kwietnia 1903. I. Akcje za sztukę. Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.) 540 550...

Sensacyjne nowości literatury współczesnej. C. Hauch. „Tajemnica pewnej rodziny polskiej”, z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemsiewiczowa. 8-ka duża, str. 232, ozd. brosz. cena kor. 1.20.

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego otworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników w Pasażu Mikolascha od wejścia z ul. Kopernika 3402. Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits).

Dr. Zygmunt Marek adwokat 3496 3-1 KRAKÓW, ul. Poselska 17. Bad Nauheim Willa Wanda została przeniesiona na Mühlstrasse 4, dawniej Villa Medici, DOM POLSKI z ogrodem tuż przy łązienkach i parku.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Oddział depozytowy Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 50 do 70 kor. a w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowuje swoje mienie lub ważne dokumenty.

NAD POLSKIM MORZEM. 71) Powieść z życia rybaków kaszubskich ARTURA GRUSZECKIEGO. — O, dziękujemy, dziękujemy, odpowiedziały. — Ja tylko na minutkę i idę, — dodała Andrzejowa, — poco kawa? — I ja także. — I ja także. — Napijemy się będzie nam weselej słuchać smutnych rzeczy... Tylko proszę was, bezemnie ani słowa... zaraz przyjdę, — i znikła za drzwiami.

powiał, bo ona powiozła sieci, lepiej ich przepatrzy aniżeli ci, co patrzają na nich codzień... — Co?... Jak?... — Zaraz zmiarkował co ich łączy, ale widać uczciwy katolik, albo taki grzeczny, co rzadko u krajanów, przemawiał do nich jak do małżonków. Tomaszowa omal, że kubka z kawą nie wyrzuciła, tak szybko chciała załamać ręce na znak zgrozy; a Sebastianowa schwyciła się za głowę, pochylając się naprzód i w tył w milczeniu. Andrzejowa rada z wrażenia, uśmiechnęła się i rzekła skromnie: — To dopiero początek... Oni oboje przyjmują to wdzięcznie, chociaż ślubu w kościele nie brali, ale posłyszali to Walerka... zmieszali się zrazu, jednak tylko na chwilę i poszli z krajanem zapie sprawę. Ale Walerka spotkała Rozalkę, z którą był zaręczony Urbaniak, powiedziała jej, aż tu idzie on sam. Rozalka dumna i szczerą dziewczyna w te pędy do niego i powiada: albo ja, albo ona, wybieraj!

— Świat się kończy — jęknęła Sebastianowa — żeby taki starzec ostaniał jeszcze takie obrzydliwości. — O, stary lampart, łobuz, z tego Okrętnika — objaśniła Andrzejowa. Tomaszowa milczała, nachmurzyła się, kąty ust nadały wyrazowi jej twarzy zaciętość, i patrzyła przed siebie zimno i surowo. Po chwili spytała tonem zupełnie spokojnym: — Co zrobiła Rozalka? — To, co każda uczciwa „hokorka”, zerwała z nim, — odpowiedziała Andrzejowa. — Teraz rozumiem — rzekła Sebastianowa — gdy wczoraj kmotr z Chałup natrząsał się, że Jastarnia przemieni się na fabrykę i rybaków nie stanie... mój odpowiedział, że prędzej włosy wyrosną mu na łoni, i że oduczą Urbaniaka od fanaberyi. — Oj doigra się on, doigra — przytakiwała Andrzejowa — cała Jastarnia przeciw niemu, bo zrobił nam wszystkim wstyd i hańbę... wszędzie z nas drwią i kpią. — Ze maszopi mu nie darują, wiem i ja — powiedziała Tomaszowa — ale nie o to chodzi rzecz... Zanim napiszę Walkowi o tem wszystkim, muszę pójść do starych i powiedzieć im, jaką mi to synowe uparli się dać. — Wy, Tomaszowo mieliście pański rozum, sprzeciwiając się Walkowi — rzekła z uznaniem Andrzejowa. — Ja już ją przepatrzyłam wcześniej, niż ten krajan na jarmarku. Goście, widząc, że gospodyni chciałaby już wyjść, powstałi i wszystkie trzy wyszły na drogę, omawiając ważną nowinę. Na zakręcie spotkały się ze znajomą z Boru, która zawołała uradowana: — Dobrze, że was spotykam, wy powiecie mi prawdę.